

DOLNOŚLĄSKA

**Solidarność**

Nr 12 (352) • Wrocław, 17.12.2014 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**3** Medale dla Niezłomnych

**6** Protest w Środzie Śląskiej

**10** Prawo pracy

**15** Sobota z piłką

# Piosenki „Solidarności”

czytaj na str. 5



# Uczcili ofiarę masakry na Wybrzeżu

Ostatnie w tym roku posiedzenie Zarządu Regionu 15 grudnia br. miało wyjątkowy charakter nie tylko z powodu spotkania wigilijnego jakie zorganizowane zostało w tym dniu dla działaczy, gości i pracowników biur, ale przypadającej w tym dniu rocznicy masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 roku.

**C**złonkowie ZR udali się na wrocławski cmentarz, gdzie spoczywa ofiara Grudnia 70 Kazimierz Zastawny – młody ślusarz z Wrocławia, którego zastrzelono właśnie 15 grudnia, gdy szedł do stoczni aby pracować. Proboszcz miejscowej parafii ksiądz Jan Kleszcz wraz z księdzem pra-

łatem Stanisławem Pawlaczkiem dokonali poświęcenia odnowionego staraniem Regionu pomnika śp. Kazimierza Zastawnego. Podczas uroczystości oprócz władz Związku obecna była m.in. wiceprezydent Wrocławia Anna Szarycz, która w krótkim wystąpieniu wyraziła nadzieję, że będzie to ważne miej-

sce pamięci dla młodego pokolenia Wrocławia. O tym jak nawet dziś po 44 latach wstrząsającym jest uświadomienie sobie, że był czas kiedy komunistyczna władza strzelała do robotników idących do pracy mówił Tomasz Wójcik, członek prezydium ZR.

Uczestnicy uroczystości złożyli

kwiaty na grobie śp. Kazimierza Zastawnego, a szczególnie oprawę muzyczną zapewnił chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium.

W trakcie obrad członkowie ZR podjęli m.in. stanowisko związane z nagłym wypowiedzeniem przez grupy energetyczne w Polsce ponadzakładowych układów

zbiorowych pracy. - Tym sposobem od nowego roku pracownicy polskiego sektora energetycznego pozbawieni zostaną korzystnych zapisów dotyczących m.in. dodatków za pracę w dni świąteczne oraz wielu innych uregulowań o czym mówił Kazimierz Janowicz. Zgromadzeni na poniedziałkowych obradach członkowie Zarządu Regionu jednogłośnie przyjęli stanowisko, w którym stwierdzili m.in. : „ rokowania zbiorowe i dialog społeczny miały być gwarancją zapewniającą poczucie bezpieczeństwa pracow-

nikom przed zagrożeniami, jakie niesie gospodarka wolnorynkowa. Niestety, działania jakie obecnie mają miejsce w Polsce, są kolejnym etapem likwidacji praw pracowniczych oraz jednostronnym narzucaniem

niekorzystnych zmian mających funkcjonować w przemyśle”.

## Kultura oflagowana

O wywieszeniu flag związkowych na murach dolnośląskich placówek kulturalnych poinformował zebranych Leszek Nowak. Powo-

dem trwającej od początku grudnia akcji protestacyjnej jest zapowiedź Urzędu Marszałkowskiego obniżenia dotacji na placówki kulturalne w województwie. W 2015 roku redukcja wyniesie 3% w stosunku do roku obecnego. Przypomnijmy, że początkowe zapowiedzi opiewały na znacznie większą redukcją budżetu, bo aż o 30%. I tak jednak sytuacja instytucji kulturalnych jest trudna. Dla Leszka Nowaka, przewodniczącego Sekcji Regionalnej Kultury NSZZ „Solidarność” konieczny jest dialog m.in. w sprawie likwi-

dacji zaniedbań placowych choćby w kwestii podwyżek dla najmniej zarabiających. Już teraz związkowcy chcą informacji o środkach budżetowych na rok 2016. Będzie to rok w którym Wrocław stanie się Europejską Stolicą Kultury.

MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Ochrona pracy

# Zakończenie roku Wszechnicy SiP

Obecna na spotkaniu Wszechnicy SiP w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk minister Iwona Hickiewicz podziękowała przewodniczącemu ZR Kazimierzowi Kimso i wszystkim związkowcom za dotychczasową współpracę, wręczając na ręce Pawła Chabińskiego – szefa Wszechnicy, okolicznościową paterę.

**P**ani minister mówiła o problemach trapiących rynek pracy – Największe problemy jakie występują, to wypieranie stosunku pracy przez umowy cywilno prawne. Przy tak liberalnym podejściu, które dziś w przepisach obowiązują i w liberalnym podejściu wielu sędziów w sądach pracy odwrócenie tej tendencji jest nierealne. Swoboda woli stron jest wymuszona przymusem ekonomicznym. Każdy z nas potrzebuje środków na utrzymanie siebie i rodziny, dlatego

często podpisuje co mu zostanie podstawione pod nos.

Podczas spotkania przewodniczący Kazimierz Kimso podziękował za przyznaną mu nagrodę im. Haliny Krahelskiej. Przewodniczącą powiedziała, że ceni bardzo współpracę z Państwową Inspekcją Pracy i na ręce Iwony Hickiewicz złożył podziękowania. W piśmie czytamy m.in. Pragnę w imieniu dolnośląskiej „Solidarności” złożyć na Pani ręce wyrazy uznania i podziękowania dla wszystkich pracowni-

ków, zwłaszcza dla inspektorów pracy, za ich trud, kompetencje i odpowiedzialność przy podejmowaniu nieraz bardzo trudnych decyzji, doskonalenie metod kontroli i przedstawianie obywatelom rzetelnej, kompletnej wiedzy o kondycji prawa i warunków pracy w Polsce. Gościem Wszechnicy był też Okręgowy Inspektor Pracy Tomasz Gdowski. Uczestnicy spotkania podzielili się z gośćmi swoimi problemami zadając wiele pytań m.in. o Ustawę o Społecz-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

nej Inspekcji Pracy, która właśnie została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego.

Na uroczystości obecnych było blisko 50 społecznych inspektorów pracy. Większość z nich otrzyma-

ło zaświadczenia potwierdzające ich uczestnictwo w warsztatach Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy.

PAWEŁ CHABIŃSKI

# Bądźcie nadal niezłomni!

W Sali Teatralnej wrocławskiego Impartu uhonorowani zostali wyjątkowym medalem „Niezlomni” ci, którzy w stanie wojennym oraz później wspierali NSZZ „Solidarność”.



Istotą niezłomności jest wierność hasłom Bóg Honor i Ojczyzna, ale też wierność zasadom, które zrodziły „Solidarność”. Ta wierność jest potrzebna i dzisiaj – kiedy są ataki na „Solidarność” w zakładach pracy i w mediach. Ta wierność potrzebna jest także dzisiaj. Dlatego

Już od kilku lat (uchwałą z 2011 roku) dolnośląska „Solidarność” w ten sposób spłaca dług wdzięczności tym, którzy stali w cieniu, choć ich wsparcie było niezbędne dla działalności podziemnych struktur. W środę 10 grudnia, dzięki decyzji Kapituły Medalu Niezlomni, te osoby wyszły z cienia i stanęły w świetle

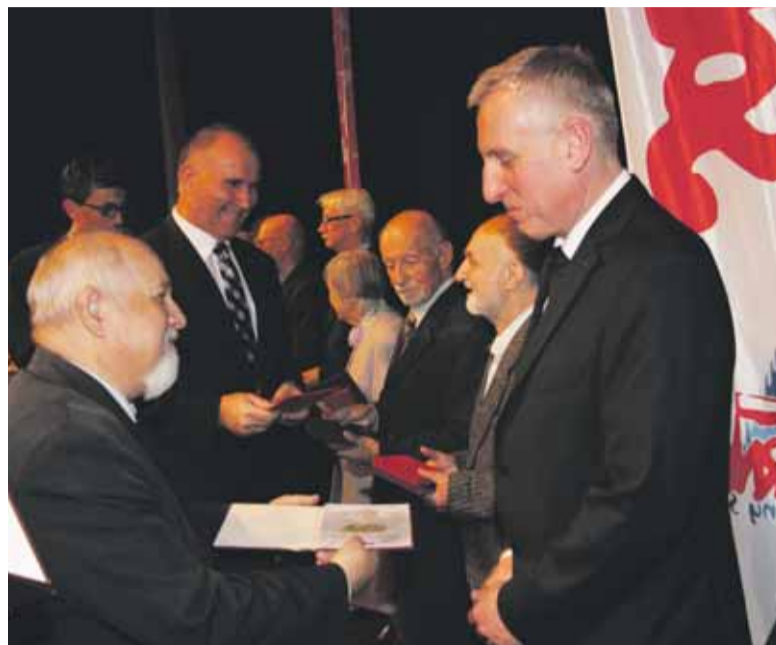
reflektorów, przyjmując zasłużone wyrazy wdzięczności od profesora Andrzeja Wiszniewskiego, który w laudacji przypomniał jak niełatwo było wówczas ryzykować. To dzięki takim ludziom jak odznaczeni medalem Niezlomni jesteśmy dziś wolnym i demokratycznym krajem.

– Z całego serca gratuluję wam tego zasłużonego odznaczenia.

proszę was bądźcie nadal niezłomni! – zwrócił się do ponad pięćdziesięciu cichych bohaterów z lat 80.

Do tych słów nawiązał również Kazimierz Kimso. Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” mówił m.in., że to właśnie tym skromnym niewypinającym piersi po orderzy ludziom należy się szczególny honor i jest wyrzutem sumienia dla dzisiejszej klasy politycznej, że wiele z tych osób cierpi niedostatek i ze względu na działalność w latach 80. ma głodowe renty i emerytury.

– Zgromadzili się tu ludzie prawi, którzy wiedzą doskonale, jakim złem był stan wojenny i mieli odwagę podjąć walkę o godność. Narażeni byli na szykany, bici, zamykani. Na ludziach „Solidarności” spoczywa realizacja marzeń o Polsce, jakie mieli ludzie tworzący Związek w 1980 roku. Chwała bo-



haterom – zakończył swoje wystąpienie Kazimierz Kimso, kłaniając się przed zgromadzonymi.

Podczas uroczystości obecni też byli prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, który składał gratulacje wyróżnionym. Jego zdaniem, to właśnie wówczas w dekadzie lat 80., gdy Wrocław był prawdziwą twierdzą „Solidarności” stawiającą opór komunistycznej władzy dopełniło się kształtowanie tożsamości Wrocławia. Wicewojewoda województwa dolnośląskiego Ewa Mańkowska przypomniała w krótkim wystąpieniu groźbę dni stanu wojennego. – Setki procesów politycznych, wsadzanie do więzień działaczy związkowych, masowy wyjazd na emigrację najzdolniejszych i uczciwych ludzi.

W kilku turach na scenę prowadzący uroczystość wywoływali osoby, które członkowie Kapituły uznali za godne przyjęcia tego medalu. Oprócz Kazimierza Kimso i Andrzeja Wiszniewskiego medale wręczali inni członkowie kapituły m.in. Eugeniusz Szumiejko, Kazimierz Hellebrandt, Lech Stefan. Ceremonii towarzyszyły często wesole i przyjacielskie rozmowy, gdyż dla wielu była to okazja do spotkania po latach. Wzruszający widok stanowili bliscy (wdowy, córki, synowie) wyróżnionych Medalem Niezlomni pośmiertnie. Trzymali w dłoniach duży portret Niezlomnego.

Dla wszystkich uczestników tej niezwykle uroczystości organizatorzy (Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”) przygotowali występ młodzieży z wrocławskiego LO nr

17 im. Agnieszki Osieckiej. Ich ekspresyjne i żarliwe wykonanie programu poświęconego Powstaniu Warszawskiemu dostarczyło wielu zebranych tego wieczoru mocnych wzruszeń. Słowo wstępne przed koncertem wygłosił dyrektor LO nr 17 Roman Kowalczyk.

MARCIN RACZKOWSKI



## Odznaczeni medalem Niezlomni

Marek Adam Kowalski  
Stanisław Adamczyk  
Małgorzata Aksztulewicz  
Henryk Cerkanowicz  
Kazimierz Choroś  
Czesław Czmielowski  
Tadeusz Dawidowicz  
Wacław Dura  
Donata Gacek  
Halina Godlewska-Stachura  
Marian Heise  
Jadwiga Juszcak  
Elżbieta Kaczmarek  
Eugeniusz Kaźmierczak  
Janina Kłakowicz  
Mieczysław Kłakowicz  
Kazimierz Kotowski  
Tadeusz Kozar

Maria Kupczyk  
Krystyna Lech-Brzyk  
Stanisław Leśniak  
Barbara Lewkowicz  
Elżbieta Maria Szewczyk  
Kazimierz Marszałek  
Władysław Mironowicz  
Antoni Nowoświat  
Jacek Osuch  
Krystyna Oziewicz  
Maria Oziewicz  
Elżbieta Pacuła  
Maciej Pawłowski  
Józef Petryków  
Urszula Piechocka  
Danuta Rojek-Lenkiewicz  
Eugeniusz Rosołowski  
Mieczysław Rozumiszewski

Lucjan Szklarski  
Zofia Winnik  
Agnieszka Winnik-Kalemba  
Zbigniew Wrzesiński  
Zdzisław Żarczyński  
Wacław Żołyński  
**POŚMIERTNIE:**  
Franciszek Konieczny  
Michał Tadeusz Krasucki  
Bronisław Stefanicki  
Zygmunt Goliszek  
Józef Basiński  
Janina Szumigalska  
Franciszek Szumigalski  
Andrzej Jankowski  
Ks. Władysław Woźny  
Stanisław Pawlicki  
Andrzej Żurakowski



**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 121  
tel.: 71 78 10 157;  
faks: 71 355 15 65

e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** Polskajedynosc Sp. z o.o.

**Nakład:** 6500 egz.

Numer zamknięto:  
16.12.2014 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
www.solidarnosc.wroc.pl

# Chwała bohaterom!

- Nie ma mniejszego czy większego zła. Zło jest po prostu złem – powiedział m.in. przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso podczas obchodów rocznicy wprowadzenia stanu wojennego na Politechnice Wrocławskiej.



Profesor Andrzej Wiszniewski wspominając w swoim wystąpieniu strajk na uczelni sprzed 33 lat nawiązał do teraźniejszości. – Wolność nie jest dana na zawsze. Dochodzą nas zza wschodniej granicy odgłosy salw karabinowych. Być może i my będziemy musieli bronić naszej wolności, ale powinniśmy już dziś

pamiętać o starożytnej maksymie, że to zgoda obywateli jest murem obronnym miasta. Stojąc pod tym pomnikiem to zgoda Polaków jest dla nas świętym obowiązkiem, bo tak naprawdę to nie chodzi o sukces tej czy innej partii. Zgoda Polaków jest naszym obowiązkiem – zakończył Wiszniewski wśród oklasków zgromadzonych.



Licznie zebrani członkowie Związku wraz z władzami miasta – m.in. wiceprezydent Adam Grehl, sekretarz Urzędu Marszałkowskiego Lilla Jaroń oraz prorektor Politechniki Wrocławskiej prof. Jerzy Walendziewski, reprezentujący IPN dr Robert Klementowski, Juliusz Woźny z Ośrodka Pamięć i Przyszłość złożyli kwiaty pod Pomnikiem Obrońców Solidarności. Wcześniej w pobliskim kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego wzięli udział we Mszy Św. oraz oddali hołd pod tablicą upamiętniającą działacza Związku Tadeusza Huskowskiego. Uroczystości zakończyły się w miejscu gdzie zginął w czasie brutalnej pacyfikacji uczelni Tadeusz Kostecki.



## Wieczór z artystką

Występ Edyty Gepert 12 grudnia br. w auli Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej zakończył upamiętnienie rocznicy stanu wojennego w tej uczelni. Artystka w blisko dwugodzinnym recitalu zaprezentowała swoje najbardziej znane utwory jak *Zamiast*, czy *Kocham Cię życie*, ale nie zabrakło też nowszych propozycji. Wraz z reżyserem programu Piotrem Loreztem

Gepert również doborem repertuaru. Oprócz wykonań własnych utworów, artystka zaprezentowała licznie zgromadzonej publiczności dobrze znane utwory Jacka Kaczmarskiego, czy Marka Grechuty. Organizatorzy – KZ NSZZ „Solidarność” Politechniki Wrocławskiej zaskoczyli artystkę na koniec występu, wręczając jej 30 róż, bo przed tyłoma laty Edyta Gepert dała się poznać publiczności. Na widowni zasiedli m.in. przedsta-



połączyli liryczny nastrój i zadumę z wesołą kabaretową nutą, ale z dowcipem najwyższego lotu, bo z wykorzystaniem tekstów Mariana Hemara. Uroczysty charakter występu podkreślony został przez Edytę

wiciele władz uczelni oraz licznie zebrani członkowie dolnośląskiej „Solidarności”. Wśród nich był obecny m.in. przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso.

MARCIN RACZKOWSKI

## Apel o pomoc

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej zwraca się z apelem do członków Solidarności i wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc finansową dla koleżanki Ewy Śliwy, której dom uległ zniszczeniu w wyniku pożaru i interwencji straży pożarnej (spalone belki dachowe, zniszczone poddasze i piętro budynku, zniszczone meble, sprzęty, ubrania, pościel, zniszczone podłogi, piec co). Pomoc można przekazywać na konto charytatywne im. Michalczyka z dopiskiem dla kol. Ewy Śliwy.

Nr konta: 98 1050 1575 1000 0023 0166 9756.



# Piosenki Solidarności

**13** grudnia we Wrocławiu aulę PWT przy ul. Katedralnej 1 ledwo pomieściła wszystkich chętnych, którzy przyszli pośpiewać solidarnościowe pieśni z Romkiem Kowalczykiem i akompaniującym mu na gitarze Krzysztofem Żesławskim.

Koncert „Piosenki Solidarności” był pomysłem wiceprezident Anny Szarycz, a w organizację przedsięwzięcia włączyła się Dolnośląska Solidarność oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Wspólne śpiewanie zaszczylił swoją obecnością Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Dodatkową atrakcją wieczoru były pięknie wydane śpiewniki, do których teksty wybrał niezawodny Roman Kowalczyk. Ponadto słowa m.in. takich piosenek jak „Ballada o Janku Wiśniewskim, Żeby Polska była Polską, Mury, Solidarni, Zielona WRON-a czy Ojczyzno ma, były wyświetlane na telebimie.

Pani Prezydent Anna Szarycz wyraziła nadzieję, że to spotkanie

przerodzi się we Wrocławiu w tradycję. Podkreślała, że 13 grudnia to dla jednych dzień, który doskonale pamiętają, dla innych to już historia. Cieszyła się, że koncert może odbyć się obok Katedry Wrocławskiej, bo to przecież jest serce duchowe i patriotyczne naszego miasta, bo to tutaj, 13 dnia każdego miesiąca w stanie wojennym tłumnie przybywali wrocławianie, aby z jednej strony wykrzyknąć swój ból i przeciwstawić się władzy komunistycznej, z drugiej, aby prosić, błagać o wolność dla naszej ojczyzny. Ludzie z zagranicy uczyli się od nas jak można przeżyć ten smutny czas – mówiła.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda podkreślił, że stara się co roku być w innym miejscu, by wspólnie przeżywać te chwile. Przyjechał do Wrocławia, bo Dolnośląska Solidarność prętnie się rozwija, a 13 grudnia był dla niego traumatycznym przeżyciem. Miał wtedy 18 lat i pracował w hucie. Nie mógł już wejść na swoje miejsce pracy, a przewodniczącego Solidarności wyprowadzo-

no w kajdankach. 17 grudnia dowiedział się o zamordowaniu górników z Wujka. Wtedy on i jego koledzy nie wiedzieli co mają robić. Postanowili, by po wydziałach huty roznieść czarne wstążeczki.

To był taki nasz gest, symbolizujący solidarność z rodzinami pomordowanych górników – powiedział.

Obecne spotkanie, jak zaznaczył przewodniczący, jest potrzebne po to, aby pokazać, żeby nikomu nie przyszło do głowy, żadnym politykom, aby przeciwstawić się swojemu narodowi. Duda, rozważając czy warto było się poświęcać dla Solidarności, zauważył, że na pewno można było zrobić więcej, zwłaszcza w ostatnim 25-leciu.

Niestety dalej są aktualne i stały się rzeczywistością słowa z pieśni Jacka Kaczmarskiego „Wróżba” – spuentował Duda swoje wystąpienie:

„Kary nie będzie dla przeciętnych drani, / I lud ofiary złoży nadaremnie. / Morderców będą grzebać z honorami / Na bruku ulic nędza się wylęgnie”.

Przewodniczący Dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso podziękował wszystkim za to, że w ten

szczególny dzień przyszli uczcić rocznicę stanu wojennego, by śpiewać. W naszej tradycji i historii wspólne śpiewanie było często obecne w społecznym życiu. Wspaniale, że ten zwyczaj powraca w naszym pięknym mieście – powiedział. Podziękował też za pięknie wydany śpiewnik. Zauważył ponadto, że ten zwyczaj należy w przyszłości kontynuować. W czasach kiedy historię się relatywizuje jest to szczególnie ważne. Takie spotkania pozwalają wspólnie przeżywać coś pięknego – podkreślił Kimso.

Roman Kowalczyk zaznaczył, że Solidarność jest dumną i piękną a przy tym zwycięską kartą naszej historii. I właśnie dzięki Solidarności mamy wolność!

Niezaprzeczalną wartością tego wieczoru były nie tylko piosenki, ale również znakomite komentarze Kowalczyka, zwłaszcza że na sali było bardzo dużo młodych ludzi.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

# Był gwałt na narodzie

Po raz pierwszy w historii przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda uczestniczył we uroczystej mszy świętej sprawowanej we wrocławskiej katedrze przez biskupa Andrzeja Siemieniewskiego.

Dolnośląska „Solidarność” jak co roku w nastroju powagi i zadumy uczciła ofiary stanu wojennego. Mury katedralne świątyni w czasach obowiązywania wojennych przepisów były świadkami interwencji oddziałów ZOMO, a słowa prawdy i nadziei wypowiedane z ambony poprzez relację Radia Wolna Europa docierały na całą Polskę.

Do tamtej tradycji nawiązał biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. Dzień 13 grudnia wśród

wielu skojarzeń wywołuje także uczucia wdzięczności wobec ludzi, za to, że stali się ludźmi „Solidarności” - rozpoczął biskup okolicznościowe kazanie. Warto pamiętać, że na polskiej ziemi pojawił się fenomen rewolucji, która nie nosła innym zniewolenia. Rewolucji, bez rozlanej kropli krwi, bez jednej wybitej szyby, która na całym świecie znana pod nazwą „Solidarność”. Sam widziałem w 1980 za bramą zajezdni ludzi w roboczych strojach, dumnych i zjednoczonych

pod tą piękną nazwą. A wokół stoczniowej bramy w Gdańsku powstała polska miła wolności. Następnie na wybudowanym pomniku ofiar Grudnia 1970 wryto biblijny werset „Pan da siłę swojemu ludowi. Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. To świadectwo wiary w żywego, dobrego Boga, który udziela siły do zmiany historii, do zmiany życia społecznego.

13 grudnia przypominamy sobie ten zimowy czas, mróz i grozę – wspominał duszpasterz. Kilka lat temu poznałem kobietę, która wówczas stanęła na czele protestu. Za tą odwagę wywleczono ją za włosy na mróz, aresztowano. Potem mogła tylko podjąć pracę za najniższe wynagrodzenie i jest na emeryturze również najniższej. Ci co ją skrzywdzili mają się o wiele lepiej – zaświadczył kaznodzieja a nam co ją poznaliśmy mogliśmy tylko skłonić głowy. Przecież święty Jan Paweł



FOT. KRZYSZTOF MAJOUR

II opisywał „Solidarność” na mszy świętej w Gdańsku: Jedni, drugim brzemiona noście. Niech to wezwanie i dzisiaj towarzyszy „Solidarności”. To jest także wezwanie i odpowiedzialność za nasze jutro. Bo jako lud polski i lud boży wołamy, prosimy o cud, który będzie dział się w nas. Cud pamięci o historycznej, pokojowej rewolucji, cud pamiętania o bezimiennych bohaterach, którzy nie trafili na medialne świeczniki i cud pamiętania o tym dziedzictwie, które powinniśmy pomnożyć. To co dobre szlachetne i piękne niech nie umknie z naszej pamięci i naszych serc zaapelował na koniec biskup Siemieniewski.

W uroczystościach uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych i państwowych oraz innych organizacji patriotycznych. W kościelnych ławach licznie zasiedli byli

i obecni członkowie Związku, dary ołtarza i modlitwa wiernych przekazane zostały przez członków Solidarności. Głęboko w sercach wiernych zapadło piękne i aktualne kazanie. Jeden z uczestników powiedział, że cieszy go, gdy w rocznicę gwałtu na narodzie trwa „Solidarność”, z jej pamięcią i pocztami sztandarowymi a twórcy stanu wojennego odchodzą do historii w co raz większej hańbie.

Na zakończenie przewodniczący regionu Kazimierz Kimso podziękował za wspólne przeżywanie uroczystości. Szczególne słowa wdzięczności skierował do emerytowanego księdza kardynała Henryka Gulbinowicza, który przybył specjalnie na tę mszę świętą, za przykład odwagi i za dolnośląskich księży, bez których ciężko byłoby przetrwać noc stanu wojennego.

TB



FOT. TOMASZ BIKIENSKI

# Protestowali przeciw zwolnieniom

Przed siedzibą firmy Róben Polska w Środzie Śląskiej w piątek 28 listopada pikietowali związkowcy z zakładowej Solidarności, przy wsparciu przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności”. Pod zakład przyjechał również burmistrz Środy Śląskiej Bogusław Krasucki i starosta średzki Sebastian Burdzy.

**O**d września zwolniono prawie 100 osób z 600-osobowej załogi. – Walczyliśmy o zatrzymanie zwolnień w naszym zakładzie, ale również o niezmienianie systemu pracy, który spowoduje obniżenie pensji

Mirosław Wiśniewski – Społeczny Inspektor Pracy. Pracodawca postawił mu 15 zarzutów w zakresie przestrzegania przepisów BHP, naruszenia obowiązków sumiennego i starannego wykonywania pracy oraz obowiązku przestrzegania

biorec, żeby chronić miejsca pracy – zapewnił Krasucki

Kazimierz Kimso powiedział, że problemy powstały ponieważ nie ma dialogu pomiędzy dwoma stronami – Pracownicy w innych zakładach niejednokrotnie szli na daleko idące ustępstwa włącznie z obcięciem części pensji, żeby tylko firma mogła przetrwać. W Róbenie natomiast nie ma problemów finansowych, są generowane zyski, które są wyprowadzane za granicę. Dlatego nie zgadzamy się na sytuację, gdzie pracodawca jeszcze więcej chce wycisnąć z pracowników i jeszcze większe zyski chce wytransferować za granicę. Przewodniczący przypomniał



mniej więcej o 1/3. – przekonuje Mirosław Chołda - przewodniczący „Solidarności” w Róbenie. Związkowcy twierdzą, że pracodawca chce zwolnić ludzi, ale nie chce zmniejszyć produkcji. Zwalniani są pracownicy z dużym stażem, natomiast zatrudniani są nowi, tańsi. Przykładów takich zwolnień jest wiele. Mirosław Chołda przypomniał, że 3 lata temu pojawiły się już pierwsze problemy w komunikowaniu z pracodawcą – Przez te 3 lata nic się nie zmieniło. Jest jeszcze gorzej.

W ubiegłym miesiącu przywrócony do pracy w Róbenie został

czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy. Sąd Okręgowy pomimo apelacji złożonej przez pracodawcę w całej rozciągłości podzielił wyrok sądu pierwszej instancji i przywrócił inspektora do pracy.

Negocjacje pomiędzy stronami chciał prowadzić burmistrz Środy Śląskiej Bogusław Krasucki i Kazimierz Kimso – szef dolnośląskiej „Solidarności”, ale nie zostali oni wpuszczeni na teren zakładu pracy.

Pomimo tego burmistrz zadeklarował, że jest gotowy na rozmowy i pomoc firmie, jeśli taka będzie niezbędna. –Wesprę każdego przedsię-

również, że w zakładzie w ostatnich latach zginęło 3 pracowników – To nie jest kopalnia, ani miejsce szczególnie niebezpieczne. Tu wypala się dachówki, a więc proces technologiczny jest znany, dlatego byłym okiem widać, że bezpieczeństwo i higiena pracy jest w Róbenie na niewystraszającym poziomie.

Podczas manifestacji przemawiali także przedstawiciele



innych organizacji zakładowych z Dolnego Śląska: Barbara Janowicz, Bogusław Jurgielewicz, Wiesław Natanek, Małgorzata Calińska-Mayer i Danuta Utrata. Przewodniczący Regionu zwrócił się do zarządu spółki o podjęcie konstruktywnego dialogu z przedstawicielami organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”. Prezydium dolnośląskiej „Solidarności” wystosowało pismo do dyrekcji Róbeny. - Uważamy, że w cywilizowanym świecie, a w szczególności w Euro-

pie, wszelkie sporne sprawy należy załatwiać w duchu dialogu. Nie mogą to być tylko oświadczenia i arbitralne decyzje, ale wzajemne słuchanie argumentów. Temu wszystkiemu musi przyświecać przede wszystkim dobro człowieka. Nic nie jest ważniejsze niż ludzie. Trzeba zrobić wszystko, by powstrzymać nakręcającą się spiralę wzajemnych animozji i konfliktów – czytamy m.in. w apelu. W protestach brało udział blisko 200 osób.

PAWEŁ CHABIŃSKI



## Sekcja Pracowników Leśnictwa

### Świąteczne spotkanie leśników

W dniu 12 grudnia 2014 roku w RDLP we Wrocławiu odbyło się świąteczne posiedzenie Rady Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu, udział wzięli: Krajowy Duszpasterz Leśników -ks. biskup Edward Janiak, dolnośląscy duszpasterze leśników diecezji świdnickiej i wrocławskiej księża Tomasz Zając i Witold Hyla oraz Dyrektor RDLP we Wrocławiu Grzegorz Pietruńko.

Po krótkim przedstawieniu przez przewodniczącego Adama Krakiewicza sytuacji w Związku, i wystąpieniu dyrektora Grzegorza Pietruńko poświęconego sytuacji w Lasach Państwowych, przystąpiono już w świątecznych nastrojach do wspólnej modlitwy, śpiewania kolęd, dzielenia się opłatkiem oraz składania świątecznych życzeń. Spotkanie zakończono skromnym wigilijnym poczęstunkiem.



# Zarabiają najmniej w Europie

Ponad tysiąc pracowników oświaty z całej Polski przyjechało do Warszawy we wtorek 9 grudnia pod Urząd Rady Ministrów, by zaprotestować przeciw polityce płacowej rządu. Przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Ryszard Proksa miał wsparcie chyba wszystkich przedstawicieli regionów z całej Polski.

Scena naprzeciw URM-u zapęliła się szybko nie tylko przez mówców, ale także krótkie i jakże wymowne inscenizacje. „Godna praca – godna płaca, czyli Siłaczka-Biedaczka” – tragedię wcale nie antyczną przedstawili nauczyciele z Regionu Środkowo-Wschodniego. Tekst napisała

Renata Łęczyńska, a rekwizyty przygotowała Elżbieta Dyś. W chórze zaśpiewali też związkowcy z Regionu Świętokrzyskiego. Z kolei związkowcy z Regionu Dolny Śląsk, na czele z przewodniczącą Danutą Utratą, zainscenizowali na scenie krótkie widowisko pt. „Rząd chce nas puścić z pustymi torbami”. Do przepastnego wora wrzucali pudła, na których widniały napisy ilustrujące ciężary dźwigane przez polskiego nauczyciela: ewaluację, biurokrację, godziny karciane, ankiety, testy, niekończące się kwalifikacje, zbędne szkolenia, marnotrawstwo środków unijnych, darmową opiekę, chybione reformy itd. Zbigniew Świerczek z Małopolski razem z kolegami zilustrowali na kolorowych balonikach

stan nauczycielskich plac w ostatnich latach.

„Nauczyciel nie wariat, nie zmienia pracy w wolontariat” – widniał napis na jednym z transparentów.

Skandowano wiele haseł, były gwizdy, dźwięk syren i wzorem protestu Acta podskoki z okrzykiem –

w Europie, otrzymują jedno z najniższych wynagrodzeń”.

Władza w tym dniu jeszcze raz pokazała swoje aroganckie oblicze. Kończąc manifestację, związkowcy zapowiedzieli, że w nowym roku dalej będą protestować.

JANUSZ WOLNIAK



kto za Kluzik ten nie skacze, hop, hop, hop.

W trakcie pikiet delegacja związkowców: Ryszard Proksa, Teresa Misiuk, Wojciech Jaranowski i Lesław Ordon udali się do kancelarii Premiera RP, ale wraz z nimi nie wpuszczono dziennikarzy związkowych, a grupę przyjął jedynie podsekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki. Wręczono mu Petycję skierowaną do Premiera Ewy Kopacz, w której m.in. napisano: „Polska jawi się krajem, w którym edukacja jest wydatkiem, a nie inwestycją w przyszłość. Od paru lat zmniejsza się poziom finansowania edukacji z budżetu państwa. Nauczyciele polscy, którzy pracują ponad 46 godzin tygodniowo i mają jeden z najdłuższych czasów pracy

# Szkoła w czasie ferii

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk z dezaprobatą przyjęła list otwarty Pani Minister Joanny Kluzik - Roztkowskiej w sprawie obowiązku organizowania przez szkoły opieki nad dziećmi w czasie przerwy świątecznej. Pragniemy zauważyć, że sprawy te unormowane Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 18 kwietnia 2002 r. Rozporządzenie to ustala okresy przerw świątecznych i upoważnia dyrektorów szkół do wyznaczenia innych dni wolnych od zajęć edukacyjnych. Planując pracę na dany rok szkolny dyrektor w porozumieniu z radą rodziców i radą pedagogiczną ustala, między innymi, które dni będą dniami wolnymi. Organy szkoły podejmują stosowne uchwały. Rodzice na spotkaniach taką informację otrzymują. Najstarsi nauczyciele nie pamiętają sytuacji, żeby list otwarty zastępował rozporządzenie. Otwarcie szkoły dla

kilkorga dzieci wiąże się przecież z kosztami: ogrzewanie, energia, woda (Zwykle w czasie przerw oszczędza się na mediach). Nakłady na oświatę są przecież niewystarczające, wlecziemy się w ogonie Europy. Informujemy Panią Minister, że w gminach funkcjonują świetlice środowiskowe i dzieci, które potrzebują opieki tam mogą ją otrzymać Reasumując: list Pani Minister, burzący ustalony rozporządzeniem i planami pracy szkół porządek, odbieramy jako próbę skłócenia nauczycieli ze społeczeństwem (Mamy świadomość, że skłóconymi łatwiej się rządzi) oraz deprecjonowanie środowiska oświatowego w oczach tegoż społeczeństwa. Traktujemy go również jako „chciejstwo” Pani Minister niepoparte żadnymi przepisami prawa ani nie usankcjonowane zwyczajowo.

Stanowisko Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

## Komentarz

# 13 grudnia zbrodniarze śpią spokojnie

Pamiętam 13 grudnia 1981. Tego pamiętnego dnia byłem u swoich rodziców. W piątek zakończyliśmy strajk na Uniwersytecie Wrocławskim i w sobotę pojechałem do rodzinnego miasta. Kiedy obudziłem się rano i usłyszałem od mamy, że Jaruzel jakiś stan wojenny ogłosił, w ogóle się nie przeraziłem. Byłem przekonany, że teraz nastąpi koniec tego ustroju, tego generała i całej tej komunistycznej hołoty. Nie wyobra-

załem sobie innego scenariusza niż strajk generalny, całkowity upadek i kompromitację ówczesnej władzy. Władzy, która przecież nie miała żadnego mandatu społecznego. Poszedłem jeszcze do dziadka i około południa wsiałem w autobus i bez przeszkód dojechałem do Wielunia do Wrocławia. Pamiętam, że niewiele osób podróżowało i wszyscy byli wyjątkowo małomówni.

Pierwsze oznaki tej wojny polsko-jaruzelskiej zobaczyłem na Mazowieckiej, przed ówczesną siedzibą „Solidarności”. Walały się tam jakieś papiery i części maszyny poligraficznej. Szwedzkiej. Miesiąc temu byłem w tej drukarni. Drukowali nam listopadowy numer naszego pisma NZS-u „Reflex” z okazji 11 listopada. Jak mówili ludzie, zomowcy niszczyli co popadnie. Później dowiedziałem się, że wpadli również do pokojów CRZZ-wskich związków i też zrobili niezły kłopot.

Wieczorem poszedłem pod Dolel czy jeszcze jakiś inny zakład. Najbardziej zapamiętałem scenę, kiedy w dużej grupie ludzi mijalem czołgi z ryczącymi silnikami. Ktoś powiedział wtedy głośno – Tam na pewno są Ruskie! I wtedy z klapy wyłoniła się głowa polskiego żołnierza, który czystą polszczyzną krzyknął w naszą stronę – Ja ci dam kur.. Ruskie!

Do dzisiaj pamiętam tę scenę i wielkie rozczarowanie. Jak to, polski żołnierz? Nie mogłem w to

uwierzyć. Pod zakładem, gdzie doszedłem, była rozwalona brama. Dalej trwał strajk i czekano na kolejny atak. Na ulicy podniosłem pomazaną błotem ulotkę. Chyba udało mi się ją do dzisiaj zachować. Były tam wyliczone strajkujące zakłady we Wrocławiu i w Polsce.

Kiedy wróciłem do domu natychmiast zacząłem nasłuchiwać „Wolnej Europy”. Wiadomości nie były radosne. Okazało się, władza internowała całą czołówkę działaczy, ale nie wszystkich. Jeszcze się ludziłem, że w poniedziałek to im naprawdę pokażemy.

Ta grudniowa noc trwała jednak bardzo długo. Prawie dekadę reżim komunistyczny dusił nas w swym uścisku.

Zbrodnie stanu wojennego do dzisiaj nie zostały rozliczone. Obecna władza wie doskonale o swoich zaniechaniach. Rozpaczliwe uwiarygodnienie swoich racji próbuje uczynić poprzez doprowadzenie na przymusowe badania lekarskie generała Kiszczaka.

Funkcjonariusze stanu wojennego, z obrzydliwym Urbanem na czele, dalej śpią spokojnie. A przecież od 25 lat żyjemy w wolnej Polsce. Tyle, że niestety wolnej również dla komunistycznych zbrodniarzy.

JANUSZ WOLNIAK

Inne teksty naszych blogerów czytaj na stronie [www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl) w zakładce BLOGI.

## Wystawa

# Historia Rokity w pamiątkach

27 listopada w sali wystawowej Galerii DOK w Brzegu Dolnym otwarto wystawę pamiątek związanych z Zakładami Chemicznymi Rokita. Organizatorem i pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Pierwszych Osadników Ziemi Dolnobrzezkiej. Zbiórka pamiątek i przedmiotów stanowiących osobistą historię byłych pracowników Rokity trwała kilka miesięcy. W zbiorach znajdują się m.in. medale, dokumenty, fotografie i wiele przedmiotów przypominających 68 letnią historię Zakładów Rokita.

Wśród pamiątek nie mogło zabraknąć dokumentów przypominających powstanie NSZZ „Solidarność” trwale wpisującej

się w funkcjonowanie zakładu, o czym świadczy informacja, że od 13.09.1980r chęć przystąpienia do

NSZZ zadeklarowało 3830 osób, co stanowiło 80% stanu załogi NZPO „Organika –Rokita”.





Niech w nadchodzące dni  
nad Waszymi głowami  
zajaśnieje  
Gwiazda Betlejemską,  
a w Waszych sercach  
niech zagości  
miłość i pokój.

W imieniu dolnośląskiej  
„Solidarności”  
pragnę Wszystkim  
złożyć szczerze życzenia  
spokojnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i nadziei na dobry  
nadchodzący 2015 rok.

Stefanien Kimso

Przewodniczący  
Zarządu Regionu Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

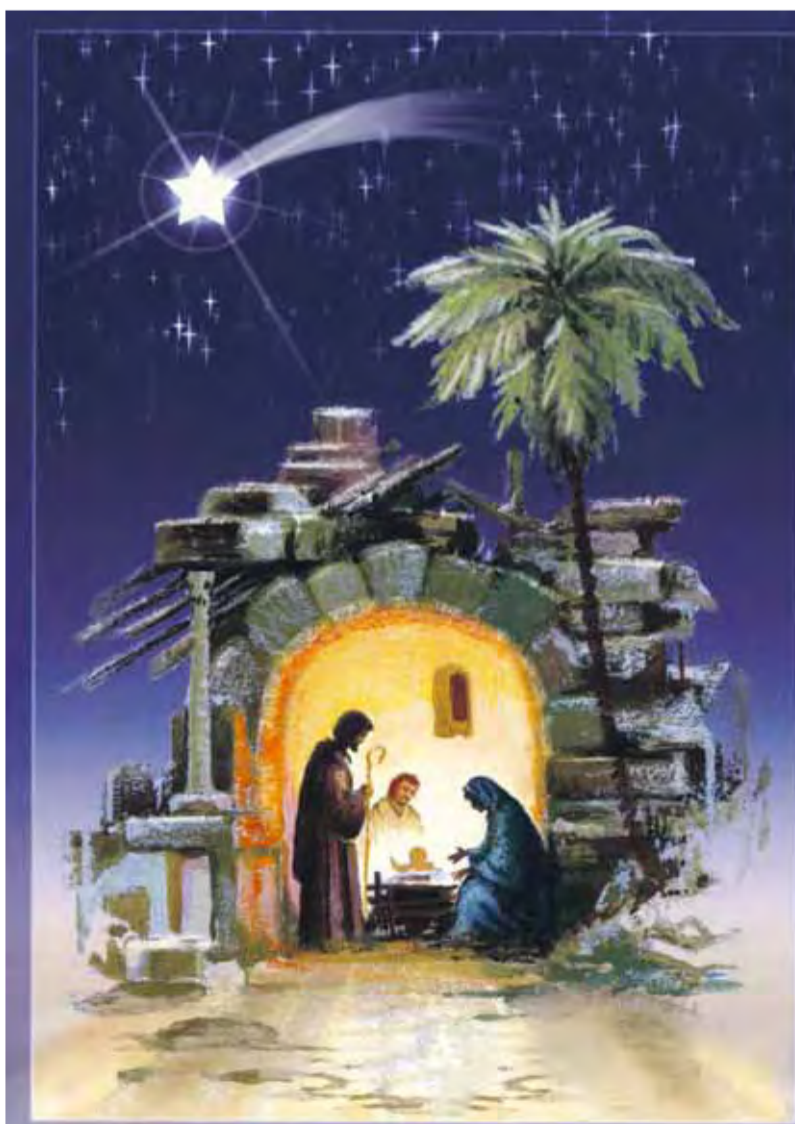


## Arcybiskup Metropolita Wrocławski Józef Kupny do Członków i Sympatyków NSZZ „Solidarność”:



*Przeżywając każdego roku na nowo tajemnicę Bożego Narodzenia, życzę wszystkim Członkom i Sympatykom NSZZ „Solidarność” głębokiego zadumania nad złóbką Bożej Dzieciny. Niech ono pozwoli zrozumieć nieogarnioną łaskawość Boga, który z miłości do każdego z nas przyjął ludzkie ciało. Życzę, aby czas świętowania faktu, iż Najwyższy stał się człowiekiem pomógł rozpoznawać Boże oblicze w tych, których spotykamy każdego dnia oraz pozwolił być prawdziwymi świadkami Jezusowego przesłania pokoju i miłości, tak by dzięki Waszemu świadectwu wszyscy mogli rozpoznać w Dzieciątku, które Maryja trzyma w ramionach, jedynego Zbawcę świata, niewyczerpane źródło prawdziwego pokoju, którego tak bardzo pragnie każde ludzkie serce.”*

*Wrocław, 15 grudnia 2014 r.*



**Z okazji Świąt  
Bożego Narodzenia  
życzymy zdrowia,  
spokoju i radości,  
a także samych sukcesów  
w nadchodzącym  
Nowym Roku.  
Dziękujemy za to,  
że jesteście z nami  
na dobre i na złe.**

**Międzyregionalna  
Sekcja Ochrony Zdrowia  
NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk**

# Zasady udzielania zaległych urlopów wypoczynkowych

Kwestię zasad udzielania zaległych urlopów wypoczynkowych reguluje wprost art. 168 Kodeksu pracy, który stanowi, iż urlopu wypoczynkowego nie wykorzystanego w terminie ustalonym zgodnie z art. 163 Kp. (tj. do 31 grudnia roku bieżącego) należy pracownikowi udzielić najpóźniej do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego, nie dotyczy to części urlopu udzielanego zgodnie z art. 167<sup>2</sup> Kp. (tj. urlopu na żądanie).

**K**westię zasad udzielania zaległych urlopów wypoczynkowych reguluje wprost art. 168 Kodeksu pracy, który stanowi, iż urlopu wypoczynkowego nie wykorzystanego w terminie ustalonym zgodnie z art. 163 Kp. (tj. do 31 grudnia roku bieżącego) należy pracownikowi udzielić najpóźniej do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego, nie dotyczy to części urlopu udzielanego zgodnie z art. 167<sup>2</sup> Kp. (tj. urlopu na żądanie).

Przed wdaniem się w szczegółową analizę artykułu 168 Kp. należy jeszcze wyjaśnić, iż ogólne zasady udzielania urlopów wypoczynkowych o których mowa w art. 163 Kp. sprowadzają się do wyboru przez pracodawcę jednego z dwóch wariantów postępowania.

W I wariantie pracodawca winien stworzyć plan urlopów, w którym biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy ustala się terminy udzielania poszczególnym pracownikom urlopów wypoczynkowych. W tym wariantie pracodawca nie jest bezwzględnie związany wnioskami pracowników, może im - w zakresie ograniczonym zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczeniem prawa - narzucić samodzielnie termin udzielania urlopów. Będzie tak np. w sytuacji kiedy wszyscy pracownicy rozpiszą wnioski na jeden miesiąc, wówczas pracodawca przy opracowywaniu planu urlopów samodzielnie decyduje, w których terminach pracownikom urlopów udzieli. Oczywiście, tak jak wyżej wskazano, ograniczeniem zupełnej swobody pracodawcy jest art. 8 Kp. - sprzeczne z prawem byłoby takie zachowanie pracodawcy, że przy tworzeniu planu urlopów do pracodawcy wpłynęły dwa wnioski dwóch pracowników. Jeden wnioskował o urlop w wrześniu, a drugi w kwietniu, były to jedyne wnioski na te miesiące, a pracodawca złośliwie w planie urlopów umieścił tych pracowników odwrotnie.

II wariant udzielania bieżących urlopów wypoczynkowych polega na nie tworzeniu planu urlopów, pracodawca może tak postąpić za zgodą zakładowej organizacji związkowej. Wówczas urlop udzielany jest w porozumieniu z pracownikiem. Oznacza to, że pracodawca i pracownik mogą się nawzajem

szachować. Pracodawca bez wniosku pracownika nie może go wysłać na urlop. Z drugiej strony jeżeli pracownik wniosek złoży pracodawca nie ma obowiązku go uwzględniać. Oczywiście również w tym wariantie zachowanie pracownika i pracodawcy winno być rozpatrywane w kontekście zasad współżycia społecznego (tj. art. 8 Kp.).

Wracając do meritum sprawy, a więc do zasad udzielania urlopu zaległego pojawia się dylemat prawny w jaki sposób, wg jakiego wariantu, winny być zaległy urlopu udzielane.

Aktualne brzmienie art. 168 Kp. zostało ustalone na mocy nowelizacji przepisów Kodeksu pracy dokonanej ustawą z 16.09.2011r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 232 poz. 1378). Komentowany przepis w nowym brzmieniu obowiązuje od 01.01.2012r. Jego nowelizacja umożliwia stronom stosunku pracy większą

swobodę w zakresie wyboru terminu wykorzystania zaległego urlopu wypoczynkowego. W poprzednim stanie prawnym, urlop zaległy powinien być wykorzystany do końca pierwszego kwartału kolejnego roku kalendarzowego, a zatem w mniej atrakcyjnym z punktu widzenia możliwości wypoczynku części roku kalendarzowego (obecnie zaległy urlop ma być wykorzystany do 30 września roku następnego).

W doktrynie prawa pracy przeważającym jest pogląd, iż ustalenie terminu wykorzystania i udzielenie zaległego urlopu wypoczynkowego powinno nastąpić w trybie przewidzianym dla urlopu, do którego pracownik nabywa prawo w kolejnym roku kalendarzowym. Termin ten powinien zostać uwzględniony w planie urlopów, a w przypadku, gdy u pracodawcy taki plan nie jest ustalony - w porozumieniu z pracownikiem. Powyższy pogląd

autor niniejszego artykułu podziela w pełni.

Wydaje się zasadnym, że pracodawca, który dostrzega problem z zaległymi urlopami wypoczynkowymi winien przystąpić do ustalenia planu urlopów (obejmującego urlopy bieżące i zaległe), wówczas taki pracodawca jak opisano powyżej musi zasięgnąć zdania pracownika o terminie tych urlopów, ale może przewyciężyć impas braku uzgodnienia - narzucając swoją decyzję. Natomiast gdy pracodawca w dalszym ciągu nie chce tworzyć planu urlopów wówczas faktycznie może się zdarzyć sytuacja, że impas w procesie uzgadniania terminu zaległego urlopu może spowodować nie wypełnienie obowiązku udzielenia zaległego urlopu do 30 września.

W prawie pracy pojawił się także komentarz odmienny od powyższego. Mianowicie powołując się na obowiązek udzielenia urlopu zaległego do określonej daty (obecnie do 30 września) oraz zważywszy, że powyższy obowiązek ma spełnić pracodawca pod groźbą sankcji jakie może nałożyć na niego PIP - uważa się, że nawet w przypadku braku planu urlopów, w przypadku udzielenia urlopu zaległego w kolejnym roku kalendarzo-



FOT. PAWEL CHABINSKI

wym pracodawca samodzielnie może narzucić pracownikowi swoją wolę i wysłać na zaległy urlop. Pogląd powyższy znalazł potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2006r. I PK 124/05, gdzie Sąd Najwyższy orzekł, iż pracodawca może wysłać pracownika na zaległy urlop, nawet gdy ten nie wyraża na to zgody.

Zwrócić należy uwagę, że przytoczone orzeczenie Sądu Najwyższego jest wyrokiem wydanym przez 3 osobowy skład, a nie Uchwałą Sądu Najwyższego wydaną w poszerzonym 7 osobowym składzie. Wyrok ten nie stanowi źródła prawa pracy i nie wiadomo czy ta linia orzecznictwa została utrzymana w kolejnych sprawach, jednakże przytoczony wyrok ewidentnie wzmacnia stanowisko komentatorów dających większe pole manewru pracodawcy przy udzielaniu zaległych urlopów wypoczynkowych.

SPECJALISTA DS. PRAWA PRACY  
SŁAWOMIR POŚWISTAK

## Bezpłatne szkolenia komputerowe

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Szkolenia w ramach projektu są bezpłatne. Program szkolenia składa się z 4, wybranych spośród 7 modułów:

1. Podstawy technik informatycznych i komunikacyjnych
2. Użytkowanie komputera
3. Przetwarzanie tekstów
4. Arkusze kalkulacyjne
5. Bazy danych
6. Grafika menedżerska i prezentacyjna
7. Przeglądanie stron internetowych i komunikacja

Uczestnicy projektu to **180 osób** fizycznych w **wiek 18-64 lata** z wykształceniem **maksymalnie średnim (w tym 108 kobiet i 72 mężczyzn)**, które uczą się, pracują i/lub zamieszkują na obszarze woj. dolnośląskiego i które z własnej inicjatywy chcą podnieść swoje umiejętności i kwalifikacje z zakresu obsługi komputera.

**Biuro Projektu:**  
pl. Solidarności 1/3/5 (I piętro), pokój 124  
53-661 WROCLAW  
telefon 71 7810150, kom 603 85 13 93, 603 85 14 23  
[www.brost.pl/projekty\\_unijne](http://www.brost.pl/projekty_unijne)  
e-mail: [brost.wroclaw@gmail.com](mailto:brost.wroclaw@gmail.com)

**BROSt**

**Osobnik - najlepsza inwestycja**

### Zaprogramuj swój sukces!

**Cele projektu**  
Podniesienie do 30.06.2015 umiejętności i kompetencji informatycznych niezbędnych w warunkach pracy biurowej z zakresu 4 spośród 7 modułów ECDL przez 180 osób pracujących, uczących się i/lub mieszkających w woj. dolnośląskim i posiadających maksymalnie wykształcenie średnie i będących w wieku 18-64 lata. Po zakończeniu szkolenia, każdy z uczestników otrzymuje zaświadczenie, potwierdzające udział w projekcie.

**Rekrutacja:**  
Prowadzona rekrutacja będzie w ciągła w okresie IV-X.2014 i I-IV.2015 odrębnie do:

- grupa osób początkujących wymagających nauki od podstaw (typ A - 100 godz.),
- grupa osób mających już opanowane podstawy obsługi komputera (typ B - 80 godz.),
- grupa osób znających podstawy obsługi pakietu Office (typ C - 60 godz.)

**Szkolenia**  
Szkolenia ECDL START, realizowane w ramach projektu "Zaprogramuj swój sukces" są bezpłatne. Termin realizacji szkoleń czerwiec 2014-czerwiec 2015. Moduły szkolenia kończą się egzaminami ECDL uprawniającymi do uzyskania certyfikatu ECDL START.

Ulotka dystrybuowana bezpłatnie

**CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA**

# 10 lat w Unii Europejskiej

Jak po 10 latach oceniamy naszą obecność w Unii Europejskiej? Jak ta zmiana wpłynęła na życie mieszkańców Dolnego Śląska? Na te i inne pytania spróbowali odpowiedzieć naukowcy projektu badawczego zrealizowanego na zlecenie Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu.

## PODRÓŻE

Pierwszoplanową rzeczą podkreślaną przez badanych jest możliwość podróżowania. Korzysta z tej możliwości coraz większy odsetek ludzi. Jednak kolejna konstatacja nie jest już tak pozytywna. Duża część respondentów uważa, że jakość życia nie zmieniła się w ciągu ostatnich lat, lub nawet, że się pogorszyła. Ta część badanych uważa, że zarobki stoją w miejscu, a ceny idą w górę, co znacznie pogarsza ich stopę życiową. Złe oceniane są też relacje międzyludzkie. Zdecydowana większość badanych uważa, że w ciągu ostatnich 10 lat uległy one pogorszeniu. Objawia się to zarówno w pracy, jak i w sąsiedztwie. Ich zdaniem panuje wszechobecna zawiść, ludzie są „zabiegani za pieniędzmi”, biorą udział w „wyścigu szczurów” i nie przywiązują wagi do posiadania dobrych relacji z sąsiadami, znajomymi, współpracownikami. Badani Dolnoślązacy uważają,

że to, że ich znajomi, przyjaciele, sąsiedzi czy też członkowie rodziny wyjeżdżają za granicę do pracy, jest naturalnym następstwem bezrobocia lub braku odpowiednio płatnej pracy na Dolnym Śląsku. Większość z nich, bez względu na miejsce zamieszkania i inne cechy społeczno-demograficzne, uważa, że dla wyjeżdżających to bardzo dobrze, że podejmują takie decyzje, ponieważ to znacznie poprawi ich materialny standard życia. Z drugiej strony jednak, duża część respondentów jest zdania, że nie jest to dobre dla państwa polskiego, ponieważ osoby pracujące za granicą nie płacą podatków w kraju i nie przyczyniają się w żaden sposób do rozwoju gospodarczego Polski.

Ponadto Dolnoślązacy obawiają się większego napływu obcokrajowców do Polski, kapitału zagranicznego, importu zbyt dużej ilości tanich produktów oraz częściowej utraty suwerenności, a co za tym idzie polskiej tradycji i tożsamości.

Podobnie obawiają się większego napływu obcokrajowców do Polski, kapitału zagranicznego, importu zbyt dużej ilości tanich produktów oraz częściowej utraty suwerenności, a co za tym idzie polskiej tradycji i tożsamości.

## PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

W opiniach badanych, UE pomaga Dolnoślązakom w założeniu własnej działalności gospodarczej poprzez różnego rodzaju dofinansowania. Istnieją również instytucje, które pomagają w napisaniu wniosku o dofinansowanie. Inną popularną formą wsparcia jest finansowanie przez UE kursów (np. językowych) oraz studiów podyplomowych, które mają na celu podwyższenie kompetencji zawodowych Dolnoślązaków.

Duża część myśli też, że nie ma

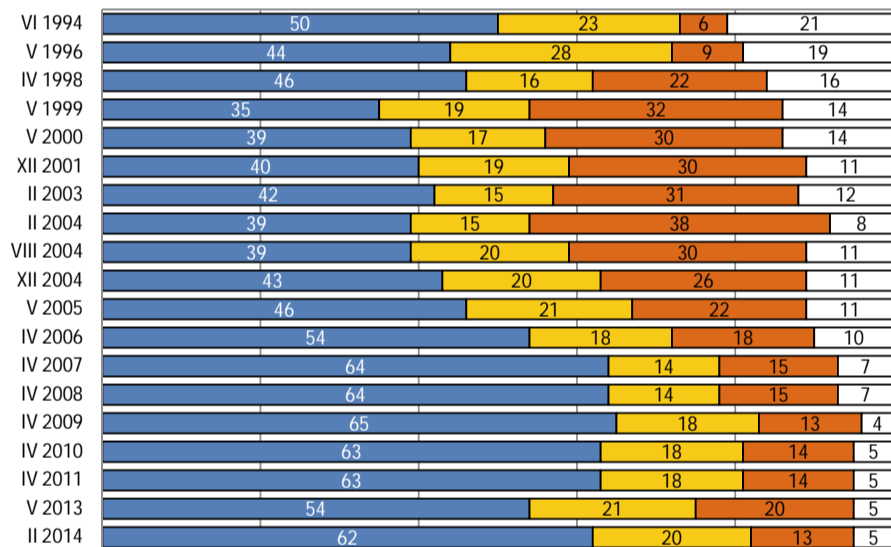
protestują, są Grecja, Francja, Hiszpania, Włochy, Portugalia. Zdaniem badanych, wynika to głównie z tego, że są lub byli to kraje o wysokim standardzie materialnym i socjalnym. Ich obywatele przyzwyczaili się do wysokiego standardu życia, wielu praw i przywilejów pracowniczych, rozbudowanej sfery socjalnej.

## INWESTYCJE

Z analizy zgromadzonego materiału empirycznego wynika, że badani – należący do grupy ekspertów – widzą znaczny wpływ akcesu Polski do UE

### Integracja z UE przyniesie (przynosi) Polsce

■ więcej korzyści niż strat ■ tyle samo strat co korzyści ■ więcej strat niż korzyści □ trudno powiedzieć



pod tym kątem różnicy pomiędzy mieszkańcami różnych polskich regionów. Jednocześnie aktywność w organizacjach społecznych jest raczej kojarzona ze starszym wiekiem, okresem emerytury. Największym problemem jest aktywność ludzi młodych, którzy raczej nie mają czasu na zajęcia, które nie przynoszą zarobku.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych z gminy Olawa na Dolnym Śląsku są zgodni, że aktywność społeczna w Polsce a aktywność społeczna w wysoko rozwiniętych krajach europejskich, mają inne podłoże. W Polsce jest to rodzaj „uzupełniania państwa”, które nie jest w stanie zapewnić wystarczających środków na tzw. sferę socjalną dla swoich obywateli.

W krajach zachodnioeuropejskich natomiast, aktywność społeczna jest wyrazem realizacji ludzkich pasji, ambicji, zainteresowań.

Krajami, w których, zdaniem Dolnoślązaków, ludzie najwięcej

na rozmaite sfery życia. Wielu z nich – szczególnie osoby związane z samorządami i przynależące do organizacji politycznych – zwraca uwagę na wymierne korzyści, jakie członkostwo w UE przyniosło naszemu krajowi.

W tym kontekście respondenci najczęściej zwracają uwagę na inwestycje w infrastrukturę i wszelkiego rodzaju dopłaty związane z funduszami europejskimi. Zgodnie podkreślają oni znaczenie inwestycji drogowych, a także korzyści, jakie odnieśli przedstawiciele niektórych branż.

Wśród badanych Dolnoślązaków przeważają zdania, że Dolny Śląsk skorzystał bardziej na członkostwie w UE niż inne regiony. Popularne są też opinie, że najbardziej skorzystał Wrocław, jako miasto, ponieważ to tam została zainwestowana większość środków unijnych.

Dla większości badanych najważniejszym określeniem ich tożsamości jest bycie Polakiem. Duża część osób jednak identyfikuje się

bardziej ze swoim regionem – Dolnym Śląskiem lub ze swoim miastem. Zarówno miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, jak i miejsce pracy są zdaniem badanych Dolnoślązaków ważne w budowaniu własnej tożsamości.

Narodowość, dla badanych, jest powiązana z miejscem urodzenia, ma się ją „w sercu”, są to „korzenie” człowieka. Obywatelstwo natomiast jest rozpatrywane pod kątem praktycznym, ułatwia ono, bądź utrudnia, życie codzienne.

## WYBORY

W kwestii tego, co jest ważniejsze, zdania Dolnoślązaków są podzielone.

Głównym środkiem wywierania wpływu na sprawy kraju jest, w opiniach badanych Dolnoślązaków, udział w wyborach powszechnych. Zdaniem niektórych jest to bardzo ważny element systemu demokratycznego i w ten sposób jednostka wpływa na politykę w swoim kraju. Nie wszyscy jednak zgadzają się, że jednostka, poprzez oddanie głosu w wyborach, ma realny wpływ na kształt i politykę instytucji, której dotyczą wybory. Dość duża część badanych Dolnoślązaków uważa, że ma wpływ na sprawy lokalne, swojego miasta, gminy, czy powiatu. Wpływ członkostwa Polski w UE oraz integracja z UE nie ma, zdaniem większości respondentów, wpływu na polską kulturę polityczną. Kultura ta charakteryzuje się ich zdaniem niskim standardem. Większość respondentów uważa, że Dolnoślązacy są dobrymi obywatelami.

Duża część myśli też, że nie ma pod tym kątem różnicy pomiędzy mieszkańcami różnych polskich regionów. Jednocześnie aktywność w organizacjach społecznych jest raczej kojarzona ze starszym wiekiem, okresem

dowość wciąż jest bardzo istotną kategorią, to wielu z nich dostrzega także zręby innego rodzaju tożsamości, związanej z szerszym, ponadnarodowym kontekstem UE. Nierzadko na bazie regionu wpisują oni swoją tożsamość w europejski pejzaż, łącząc lokalność z perspektywą globalną. Niemniej w kwestii tożsamości są oni raczej bardziej przychylni tradycyjnym kryteriom identyfikacji odwołującym się do miejsca pochodzenia, wychowania i kultury narodowej. Z drugiej strony nie szczędzą opinii krytycznych wobec perspektyw związanych z samorealizacją na terenie kraju.

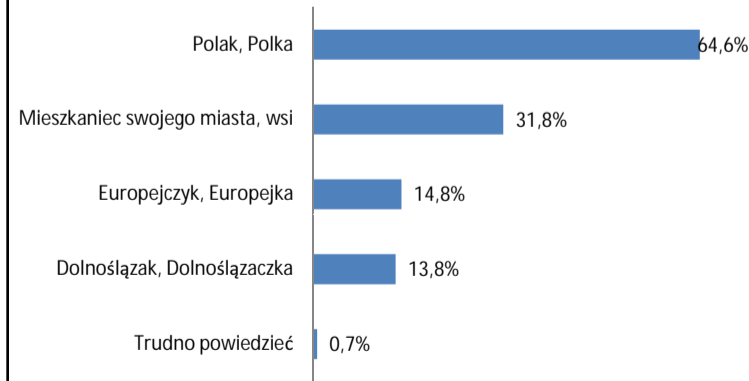
## ZAROBKI

Konsekwentnie wskazują m.in. na dysproporcje zarobkowe pomiędzy Polską a innymi państwami UE (zwłaszcza tzw. „starej UE”). Tymi względami tłumaczą też skalę zjawiska emigracji. Krytyki nie brak też pod adresem polskiego życia politycznego, a przekonanie o wpływie akcesu naszego państwa do UE na jakość polskiej polityki należy do rzadkości.

Pytanie o aktywność obywatelską – pomijając kwestie związane z trzecim sektorem – badani najczęściej skłaniają się ku opinii, według której tworzenie się kultury demokratycznej na miarę państw zachodnich to kwestia długiego czasu, a nasz kraj na drogę przemian demokratycznych wszedł stosunkowo niedawno, więc różnice nie powinny aż tak bardzo dziwić.

Wśród respondentów dominująca jest opinia o ogólnym pozytywnym wpływie członkostwa w UE na życie Polaków i sprawy kraju i nawet jeżeli zwracają oni uwagę na pewne mankamenty funkcjonowania UE (jak np. polityka energetyczna, a także stabilność finansowa), akcentują przede wszystkim dobrodziejstwa, jakich za sprawą Unii Polacy doświadczają w życiu codziennym. Akces do Wspólnoty Europejskiej jawi im się jako awans cywilizacyjny i nobilitacja naszego państwa. Przeświadczeniu o pewnej dozie politycznej apatii społeczeństwa polskiego idzie

### Tożsamość regionalna badanych



emerytury. Największym problemem jest aktywność ludzi młodych, którzy raczej nie mają czasu na zajęcia, które nie przynoszą zarobku.

Choć respondenci generalnie przychylają się do opinii, że naro-

w parze z przekonaniem o tym, że UE stanowiła bodziec katalizujący działalność obywatelską, skupioną szczególnie wokół organizacji pozarządowych.

OPR. JANUSZ WOLNIAK

# Niełomny wydawca – Antoni Wójtowicz

Papier był podstawową rzeczą dla wydawcy. Korzystaliśmy wtedy z dorobku ludu pracującego, bo przecież w Konstytucji ówczesnej było powiedziane, że drukarnie są dla ludu. Myśmy ten papier zdobywali – Antoni Wójtowicz

**W** przeddzień rocznicy stanu wojennego w Centrum Edukacji Historycznej „Konspira” odbyło się spotkanie,

uczestnicy tego niezwykle interesującego wieczoru dowiedzieli się wiele nt. działalności wydawniczej Wójtowicza, a także o jego planach

istniała cenzura. Najpierw białe plamy przełamywał w środowisku studenckim, gdzie założył oficynę „Universitas”, a w stanie wojennym wydawnictwo „Victoria”, a od 1984 Spółdzielnię Wydawniczą „Profil”. I do dzisiaj jest to właśnie „Profil”.

Oczywiście najlepszy owoc jest zakazany. I te opowieści zapadają najbardziej w pamięć. Współczesne kłopoty wydawcy mają już inne oblicze. Teraz można wydać wszystko, ale przecież ktoś za to musi zapłacić. Antek o tym nie mówił, ale ja dodam, że jeszcze książkę trzeba wypromować, aby jak największej czytelników chciało po nią sięgnąć.

Obecne publikacje „Profilu” utrwalają pamięć o zmarłych, zasłużonych dla „Solidarności” ludziach. W serii biografii ukazały się sylwetki Piotra Bednarza, Mieczysława Tarnowskiego, Lothara Herbsty, Romana Niegosza, Zbigniewa Przydziała i ostatnio Władysława Sidorowicza.

i najbliższych zamierzeniach. Odbył się też krótki panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli: prowadzący spotkanie Grzegorz Kowal, Piotr Maciejewski, prof. Leszek Ziátkowski, prof. Włodzimierz Suleja i dr Kazimierz Jerie.

Ale to Wójtowicz był głównym bohaterem wieczoru. Snuł przed



Paneliści w Konspirze

w którym głównym bohaterem był Antoni Wójtowicz, założyciel Wydawnictwa Profil, internowany w stanie wojennym, a mimo to prowadzący cały czas podziemną działalność wydawniczą.

Wójtowicz do dzisiaj pozostał wierny swojej pasji i cały czas czyni starania, by regularnie wy-



Publiczność na spotkaniu z Antonim Wójtowiczem

dawać książki poświęcone naszej najnowszej historii, szczególnie tej związanej z Solidarnością. Na przestrzeni 33 lat wydał blisko 100 książek. Ostatnie z nich to m.in. „Na drodze do Niepodległości”, „Solidarność drukująca”, „Tak się nie godzi...Piotr Bednarz (1949-2009)”, „Ufali mu wszyscy. Zbigniew Przydział 1925-2012” i „Jak coś trzeba, to trzeba. Władysław Sidorowicz”.

sluchaczami nostalgiczną opowieść o 34 latach swoich wydawniczych perypetii. Nie ma drugiego takiego wydawcy, który byłby tak konsekwentny przez lata w przyswajaniu tego, co kiedyś było zakazane czyli prawdy. Stąd w jego dorobku są książki historyczne, literackie, polityczne i publicystyczne. Do 1990 r., o czym może już wiele osób zapomniało albo nie wie,

Wójtowicz przywoływał ludzi, z którymi współpracował. Niektórzy z nich byli obecni na spotkaniu, jak np. Tadeusz Kuranda, opracowujący do dzisiaj graficznie „Profil”. Byli i inni, jak Helena i Romuald Lazarowiczowie, no i oczywiście wymienieni wcześniej paneliści. Ważnymi dla wydawnictwa ludźmi byli również Aleksander Popiel i Bogdan Zdrojewski.



Antoni Wójtowicz z żoną

Ważnym wątkiem spotkania było wystąpienie Piotra Maciejewskiego. Mówił on o celach i perspektywach działania fundacji „Historia et Ius”. Według prezesa jest ona potrzebna do tego, by opisywać historię. Bez tego nie będzie społeczeństwa obywatelskiego. W przyszłym roku minie ćwierć wieku od powstania samorządu terytorialnego, wokół którego organizowało się społeczeństwo obywatelskie. Fundacja będzie pokazywać dorobek samorządów, zwłaszcza naszego województwa. Wśród celów

fundacji ważnym elementem będzie propagowanie wiedzy o historii Polski i kultury prawnej. Wydawnictwo „Profil” ma tu swój wielki wkład, bo od 1995 r. publikuje dwumiesięcznik „Nowe Zeszyty Samorządowe – Opinie Prawne”. Ukazało się już 91 numerów.

Warto jeszcze dodać, że działalność Wójtowicza została doceniona przez Państwo Polskie, bo został on odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

JANUSZ WOLNIAK

## Miliony, których

Na półkach wrocławskich księgarń można znaleźć książkę, która szczególnie na Dolnym Śląsku może być wspaniałym prezentem pod choinkę. Jest to zapis ludzkiej ofiarności i zaangażowania w pierwszych miesiącach stanu wojennego.

**O** czym przeczytamy w „Archiwum Kajetana, czyli 80 milionów w rachunkach”? Autorka Katarzyna Kaczorowska po raz drugi wraca do słynnego ukrycia przez dolnośląską „Solidarność” swoich składek. Tym razem dzięki jej pracy poznajemy kulisy przechowywania, zamawiania i rozliczania się z często bardzo dużych kwot. Dziennikarka Gazety Wrocławskiej przez wiele miesięcy rozmawiała z działaczami podziemnej „Solidarności” na temat pokwitowań, przechowywanych przez Kazimierza Jerie. Fizyk z Uniwersytetu Wrocławskiego poprzez swojego brata - księdza Ryszarda w dyskretny sposób kontaktował się z ówczesnym arcybiskupem Henrykiem Gulbinowiczem bądź z biskupem Adamem Dyczkowskim w sprawie związkowych pieniędzy

przechowywanych na Ostrowie Tumskim.

Przez dziesiątki lat pokwitowania operacji finansowych były przechowywane w specjalnej domowej skrytce oraz obok materiałów promieniotwórczych na Uniwersytecie. Ponad 20 kopert wypełnionych często odręcznymi pokwitowaniami to bezcenne źródło informacji. Można policzyć, ile samochodów miał Regionalny Komitet Strajkowy, ile wypłacał zapomóg, a komu przekazywano pensję. Kiedy została zakupiona szklarnia, kiedy działacze z Krakowa czy Świdnika otrzymali pożyczki na kontynuację pracy związkowej. W większości podpisy to pseudonimy, chociaż zdarzają się pełne imiona i nazwiska. Obecny prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz był łącznikiem i znany był jako BORYS. Do mitologii greckiej

# Zdrajcy pośród patriotów

Nad peruwiańskim miastem Cuzco, położonym w pięknej dolinie rzeki Urubamby, wznoszą się ruiny twierdzy. Spoglądałem na potężne kamienne bloki, pozostałe po forcie, wzniesione w niewytłumaczalny technicznie sposób przez Inków, którzy bronili się tu przed konkwistadorami Pizzara w trzydziestych latach XVI wieku. Wewnątrz było około 20 tysięcy wojowników. Atakowało 200 Hiszpanów. Jak to możliwe, że monumentalna twierdza została przez nich zdobita? Odpowiedź jest tylko jedna: ZDRADA! Ktoś otworzył bramy od wewnątrz. Historia globalna zna setki takich przypadków. A dzieje Polski? Nasz kraj, który do dziś wiemy był sojuszom i zawieraniem paktów, który nie musi wstydić się za swoich Quislingów, niestety ulegał zaborcom, a rola zdrajców w tych dramatach była nieposłednia. Także wtedy, gdy naród próbował za wszelką cenę wyrwać się z okowów zależności.

Dlaczego w okresie europejskiej Wiosny Ludów, a także wojen krymskich, w których Turcja wspierała przeciw Rosji koalicjanci z Francji i Anglii, dlaczego w tej naj-

korzystniejszej dla Polski konstelacji międzynarodowej nie dochodzi do insurekcji. Po nieudanym Powstaniu Listopadowym rany się zabiły. Następnie dokona się w znacznie mniej sprzyjających warunkach w roku 1863. Dlaczego więc wówczas, w połowie XIX wieku Polska nie podniosła się z kolan?

Na to pytanie odpowiada kapitalna książka Sławomira Węgrzynowicza pt. „Patrioci i zdrajcy”, wydana właśnie w krakowskiej oficynie ARCANA.

Autor opisuje sytuację w owym okresie międzypowstaniowym głównie w zaborze rosyjskim, analizując aparat przemocy i zarazem rozmiękczenia, uruchomiony przez cara Mikołaja I. Opiera się na wszelkich możliwych źródłach krajowych i zagranicznych. Wertuje m.in. Archiwum Polityki Zagranicznej Rosji, gdzie znajdują się doniesienia i raporty poselstw, szpiegów i agentów rosyjskich spoza Królestwa Polskiego, własnoręczne „sekretnie” zapiski namiestnika Paskiewicza, akta policmajstrów. Dzięki nim można odtworzyć europejską sieć agentów rosyjskiego wywiadu rozpracowującą polskie środowiska

emigracyjne oraz grupy patriotycznych działaczy we wszystkich trzech zaborach. Pytanie, czy dziś służby tego samego imperium nie kontynuują podobnej działalności, postawmy retorycznie.

Mikołajowska polityka Rosji wobec Polaków to oprócz kontrolowania ich przez system szpicłowski, który stał się wzorcem dla czerezwyczajki Dzierżyńskiego i stalinowskich prześladowań w XX wieku. To także fizyczna likwidacja i tortury wobec patriotów. Autor cytuje jednego z nich: „U nas powszechną regułą jest to, że więźnia budzą o pierwszej w nocy do indagacji, różgami do krwi sieką. Grzegorzewski dostał pomieszania zmysłów, Wielogłowski nie mógł przeżyć czteromiesięcznego więzienia. Narzeczona nieszczęśliwego Dobrycza bez zmysłów z Cytadeli wypuszczona i do domu obłąkanych odesłana. Morsztyn rozbił głowę o ścianę. Levitoux spalił się żywcem we własnym łóżu, aby cierpieniem swym koniec położyć.”

Takim cierpieniom i likwidacji patriotów oraz ich szlachetnym motywacjom przeciwstawia Sławomir Węgrzynowicz portrety psycholo-

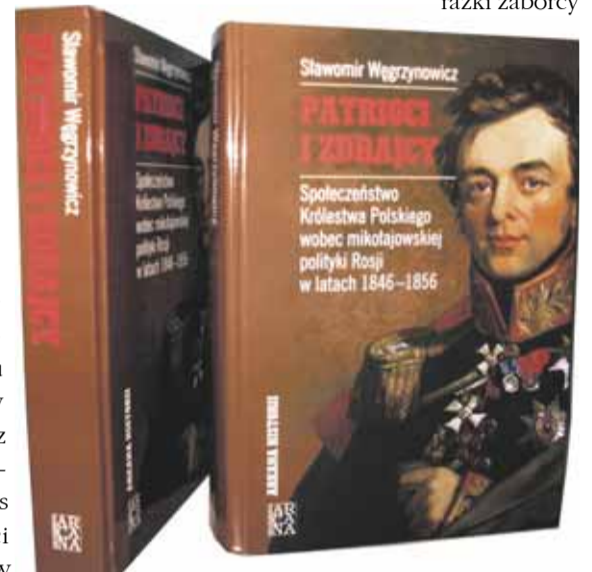
giczne zdrajców i skutki ich działań. Potwierdza m.in. autentyczność pamiętnika zdrajcy, Romualda Świerżbińskiego, który pod tytułem „Sprzyśiężenia pomiędzy rokiem 1839 i 1849...” znany był już historykom, ale budził wątpliwości. W nim znalazły się na przykład relacje z przebiegu rozmowy Narczyży z Ludwikiem Mierosławskim czy opis egzekucji braci Ściegiennych w Kielcach w sierpniu 1846 roku.

Dylematy patriotów tych najbardziej znanych, jak Henryk Kamieński, Ludwik Mierosławski, Edward Dembowski, książdz Piotr Ściegienny, Narczyża Żmichowska, i tych zapomnianych, jak Stefan Dobrycz, wynikały z głębokiej miłości do zniewolonej ojczyzny. Ich rozterki były pogłębiane przez działanie zdrajców i gremia politycznych idiotów. W ówczesnych mediach już wtedy toczyła się na wielką skalę wojna psychologiczna. Polskojęzyczna prasa, taka jak „Kurier Warszawski”, kreowała niemające miejsca militarne sukcesy Rosji, zaś dzienniki londyńskie i paryskie umniejszały straty zachodnich aliantów.

Książę Adam Czartoryski, przywódca emigracji w Paryżu i potencjalny regent Polski, przekonywał na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego, że „słowa zaczynają być bezskutecznymi, nadszedł czas czynów i działania”. Mierosławski w Wielkopolsce także podjął decyzję o walce. Powstanie miało wybuchnąć w lutym 1946 roku. Autor szczegółowo opisuje warianty przygotowań. - Ot choćby spiskowcy przebrani za Czerkiesów mieli wtargnąć do sal w stolicy i na prowincji, gdzie elita rosyjskich okupantów i ich kolaborantów spotykała się na balach karnawałowych. W samej Warszawie na jednym tylko balu miało być około 900 takich osób. Od wewnątrz bal mieli „rozerwać” obecni na nim artyści, muzycy, tancerze, chórzycy.

Ponad połowę przygotowujących się w Warszawie spiskowców stanowili rzemieślnicy i ich czeladnicy. Gotowych do walki było także ok. 2000 gimnazjalistów. Powstanie

zatem to nie była mrzonka. Struktury wojskowe Polaków w całym Królestwie Polskim były przygotowywane od dawna, włącznie z mianowaniem zakonspirowanych generałów. Z samego zaboru austriackiego do Królestwa Polskiego miało wkroczyć około 20 000 powstańców. Sytuacja międzynarodowa była wyjątkowo sprzyjająca. Porażki zaborcy



na Kaukazie z Czeczenami, tłący się lont wojny z Turcją, przygotowywane powstanie w Finlandii. Fatalny stan gospodarki i tak w Rosji, jak i w Królestwie. Wreszcie, trudne już do powstrzymania nastroje Polaków. Skojarzenia z Powstaniem 1944 roku narzucają się same.

Wnikliwość, rozległość i precyzję szeregu dokumentów czynią 600-stronicową publikację ARCANA dziełem niezwykłym. W XXI wieku miała ją być kończąca historia. Tymczasem jest ona jak zawsze nieposkromiona, nienasycona i w nowej scenografii ukazuje swoje procesy i konflikty poddane tylko bardziej globalnemu ciśnieniu. Europa ma zadyszkać, jak mówi papież Franciszek, a my na tym zadyszczonym kontynencie nie zaryglujemy swojej chaty, jak sugeruje matkująca od niedawna Polakom pani premier. W „prze ciągu” musimy bronić się przed narodowym unicestwieniem nadal, chyba że niewola słodką nam będzie. Nie dajmy się uśpić, podzielić, wyprowadzić, a raczej wyemigrować w cudze pola.

Sławomir Węgrzynowicz opisuje Polskę XIX-wieczną, podległą i upokorzoną. Eksploatowaną ponad miarę ekonomicznie i wynarodowianą. Odruchy buntu są silne. To zryw okupione przez najwartościowszą tkankę narodu męczeństwem. Jednak ciągle zręcznie pacyfikowane przez zaborców. Warto wiedzieć, jakie działają wówczas mechanizmy. Także teraz, gdy jesteśmy wolni, ale zewnętrzne siły wcale nam nie odpuszczają, a zdrajcy pośród nas bez wątpienia już konsumują profity. Nie ryzykują niczym, a liczą na większe.

WOJCIECH POPKIEWICZ

## szukał generał

nawiązał Józef Pinior, który podpiśwał się jako Tezeusz. Wiele z nich zostało zidentyfikowanych (Haretz, Jobim), kilka czeka na rozwikłanie. Upływ czasu spowodował, że mieszają się pseudonimy i daty. Znajdziemy w książce nazwisko człowieka, który zaproponował, aby we Wrocławiu przygotować instrukcję na wypadek wprowadzenia rozwiązań siłowych. Od byłego komandosa Janusza Bałenkowskiego wyszedł pomysł zabezpieczenia pieniędzy i automatycznego powołania RKS-u. Warto przecież ustalić, gdzie ukrywali się Władysław Frasyniuk, Piotr Bednarz i inni. Gdzie przechowywano materiały drukarskie i akcesoria podziemnego Radia Solidarność. Być może lektura poszczególnych stron odświeży pamięć kolejnym ludziom. Być może byłby to materiał na kolejną książkę. Wielu czytelników wątpi, aby księża z wrocławskiej kurii kupowali od cinkciarzy dolary pod sklepami Peweksu i czy taka operacja była możliwa bez wiedzy Służby Bezpieczeństwa.

Ponieważ opisana jest historia dużej fortuny, to okładka książki otrzymała złocisty kolor. Dodatkowo skanowane dokumenty zostały wydrukowane w kolorze na kredowym papierze. Wspaniale wygląda czek na 80 milionów, gdzie oprócz podpisów rozpisane są nominały wydanych banknotów. Wzruszenie budzi oświadczenie pracowników Narodowego Banku Polskiego, którzy zrzekają się składek związkowych, aby pomóc obrońcom Józefa Piniora. Jest to kolejny dowód ogromnego zaufania i zaangażowania Dolnoślązaków w walkę z reżimem stanu wojennego.

O 80 milionów upominał się generał Czesław Kiszczak, prokurator generalny, wojewoda wrocławski, OPZZ i wielu innych. Ich rozliczenie i przewalutowanie zostało zakończone decyzją



zjazdu regionalnego dolnośląskiej „Solidarności”. Opisana historia to opowieść o legendzie pieniędzy, które pozwoliły zachować niezależność związkowi zawodowemu będącemu jednocześnie polityczną reprezentacją pracowników.

tb

# Konkurs rozstrzygnięty

**W** czwartek 11 listopada rozstrzygnięta została XVII edycja konkursu plastycznego „Mój Dom, moje miasto, moja ojczyzna”. Finał konkursu przeprowadził pełnomocnik konkursu Janusz Wolniak. Tematem przewodnim tegorocznego konkursu byli patroni placówek oświatowych. Prace wykonane przez dzieci i młodzież szkolną nawiązywały m.in. do Józefa Piłsudskiego, Jana Pawła II, Rotmistrza Witolda Pileckiego. Nagrody laureatom wręczyli przedstawiciele władz dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso i Maria Zapart oraz przedstawiciele struktur oświatowych na czele z Danutą Utratą. Organizatorem konkursu jest Region NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk i Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania. W uroczystości wzięło udział kilkudziesięciu uczestników. Każdy z nich dostał dyplom oraz nagrodę rzeczową. Ponadto wyróżnieni zostali opiekunowie nagrodzonych dzieci.

Wystawę prac można oglądać w godzinach 8-16 w holu na pierwszym piętrze w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności”.



## W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

### w kategorii Przedszkola

Marysia Prochorowicz z Przedszkola nr 109 we Wrocławiu – I miejsce  
Martyna Łącka z Przedszkola nr 109 we Wrocławiu – I miejsce  
Nikola Kozioł z Przedszkola nr 109 we Wrocławiu – I miejsce  
Gabrysia Podgórska z Przedszkola 121 „Zielone Przedszkole” we Wrocławiu – II miejsce  
Natalia Stypuła z Przedszkola nr 87 „Wrocławskie Dzieciaki - Nasz Wrocław” we Wrocławiu – III miejsce  
Tomek Pantaraika z Przedszkola nr 87 „Wrocławskie Dzieciaki - Nasz Wrocław” we Wrocławiu – III miejsce  
Zosia Popiel z Przedszkola nr 87 „Wrocławskie Dzieciaki - Nasz Wrocław” we Wrocławiu – III miejsce  
Amelka Romanow z Przedszkola nr 87 „Wrocławskie Dzieciaki - Nasz Wrocław” we Wrocławiu – III miejsce  
Emilia Hotała z Przedszkola 121 „Zielone Przedszkole” we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Kasia Walczak-Kijewska z Przedszkola nr 41 im. Jana Pawła II we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Gustaw Kłuska ze Szkoły Podstawowej nr 44 grupa 0a we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Agata Kędziora z tatą Maciejem z Przedszkola nr 41 im. Jana Pawła II we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Sebastian Łapka z Przedszkola 150 „Wesołe Nutki” we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Dzieci z klasy Oc ze Szkoły Podstawowej nr 44 we Wrocławiu – Wyróżnienie

### w kategorii Szkoły podstawowe - klasy I-III

Emilia Pozmańska ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mariusza Zaruskiego we Wrocławiu – I miejsce  
Malwina Tobisz ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mariusza Zaruskiego we Wrocławiu – I miejsce

Wiktoria Bąk ze Szkoły Podstawowej nr 40 we Wrocławiu – II miejsce  
Gabriel Szpala ze Szkoły Podstawowej im. Polskich Nauczycieli Najnego Nauczania w Siedlęcinie – III miejsce  
Klasa 2a ze Szkoły Podstawowej nr 78 im. M. Kopernika we Wrocławiu – III miejsce  
Nikola Dragan ze Szkoły Podstawowej nr 108 im. Juliana Tuwima we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Wiktoria Kucharek ze Szkoły Podstawowej nr 44 im. Jana Sobieskiego we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Milena Ratajczak ze Szkoły Podstawowej nr 20 im. Orła Białego we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Nina Mordel ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Sucharskiego we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Karol Pawelec ze Szkoły Podstawowej nr 45 w Zespole Szkół nr 9 we Wrocławiu – Wyróżnienie

### w kategorii Szkoły podstawowe - klasy IV-VI

Julia Barczewska ze Szkoły Podstawowej nr 84 im. Ruchu Obrońców Pokoju we Wrocławiu – I miejsce  
Oliwia Łukowska ze Szkoły Podstawowej nr 91 im. Orła Białego we Wrocławiu – II miejsce  
Małgorzata Kozak ze Szkoły Podstawowej nr 2 we Wrocławiu – III miejsce  
Magdalena Szczepuła ze Szkoły Podstawowej nr 20 im. Orła Białego we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Zuzanna Miskurek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 6 Szkoła Podstawowa nr 34 we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Miachał Kaźmierski ze Szkoły Podstawowej nr 107 im. Włodkowica we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Renata Wojtaszek ze Szkoły Podstawowej nr 108 we Wrocławiu – Wyróżnienie

Mikołaj Putaj ze Szkoły Podstawowej im. Św. Mikołaja w Pastuchowie – Wyróżnienie

### w kategorii Gimnazja

Aleksandra Dobrowolska z Gimnazjum 1 im. Dzieci Głogowskich w Głogowie – I miejsce  
Justyna Augustyniak z Gimnazjum nr 2 w Bielawie – II miejsce  
Natalia Dziób z Zespołu Gimnazjów nr 3 w Dzierżoniowie – III miejsce  
Alicja Rogozińska z Gimnazjum 39 we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Mał Majer z Gimnazjum nr 2 w Bielawie – Wyróżnienie  
Katarzyna Komsta z Ogólnokształcącej Szkoły Pięknych w Zespole Szkół Plastycznych we Wrocławiu – Wyróżnienie

Katarzyna Drelichowska z Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Agnieszka Wierzbicka z Gimnazjum nr 2 w Bielawie – Wyróżnienie  
w kategorii Szkoły Ponadgimnazjalne  
Natalia Gancarz z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Ząbkowicach Śl. – I miejsce  
Kamil Siedlecki z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Ząbkowicach Śl. – II miejsce  
Agata Dubikowska z Zespołu Szkół nr 25 we Wrocławiu – III miejsce  
Rafał Broszczakowski z Centrum Kształcenia Ustawicznego we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Aleksander Miernik z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Ząbkowicach Śl. – Wyróżnienie

### w kategorii Placówki specjalne

Uczniowie Szkół Zawodowych z Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 13 dla Niewidomych i Słabowidzących we Wrocławiu – I miejsce  
Mateusz Piskorz ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 10 we Wrocławiu – II miejsce

Adrian Martowicz ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 11 we Wrocławiu – III miejsce  
Szymon Szydłak ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Miliczu – Wyróżnienie  
Martin Pawłowski ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 10 we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Bożena Rzechółka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 10 we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Witold Kaniuczak z Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 13 dla Niewidomych i Słabowidzących we Wrocławiu – Wyróżnienie  
Aleksandra Zarecka z Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 13 dla Niewidomych i Słabowidzących we Wrocławiu – Wyróżnienie

### w kategorii Domy kultury

Mateusz Maciantowicz z Młodzieżowego Domu Kultury Fabryczna we Wrocławiu – I miejsce  
Julia Piasek z Młodzieżowego Domu Kultury Fabryczna we Wrocławiu – Wyróżnienie

## Rocznica stanu wojennego

## ZOMO w Oleśnicy



Wojskowe wozy na ulicach polskich miast, koksowniki i pacyfikacja zakładów pracy. Takie sceny sprzed 33 lat, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przypomniano 13 grudnia na oleśnickim Rynku. Grupy rekonstrukcyjne z Wrocławia, Oleśnicy i Gostynia sugestywnie przypomniły starszym jak było w Polsce na początku lat 80. Przedsięwzięciu patronowała m.in. OZ NSZZ „Solidarność” GKN w Oleśnicy.

# Sobota z piłką nożną



**D**rużyna oleśnickiego GKN Driveline wygrała X Mistrzostwa Dolnośląskiej Solidarności w halowej piłce nożnej. W rozegranym 6 grudnia we

wrocławskiej hali Młodzieżowego Centrum Sportu turnieju w finale pokonali drużynę ZPAS Przygórze 2:1. Trzecie miejsce zajęła drużyna ZPS Karolina z Jaworzyny Śląskiej.

Tradycyjnie w takich zawodach nie zabrakło emocji i sportowej walki, którą często musieli tonować sędziowie, narażając się czasami na głośno manifestowane niezadowolenie upomnianych zawodników. W rolę trenerów wcieliło się kilku przewodniczących organizacji związkowych.

Do przodu! Wyjdz! - tak mniej więcej kierowali grą swoich drużyn Zenon Adamski (przewodniczący

zakładowej „Solidarności” w Herbapol Wrocław czy Ireneusz Besser, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w ZPS Karolina Jaworzyna Śląska. Mecz był godny finału. Po dość szybko strzelonej bramce dla GKN, na początku drugiej połowy wyrównali zawodnicy ZPAS, ale przed końcem drużynie z Oleśnicy udało się strzelić bramkę na wagę zwycięstwa w całym turnieju.

Nagrody zwycięzcom wręczył przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso oraz działacze Danuta Utrata i Rafał Tomczak. Zawody zorganizowało Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” oraz MOZ Wrocław-Centrum NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania.

Za najlepszego zawodnika kierownicy startujących drużyn uznali Maksymiliana Krowickiego z GKN Driveline, najlepszym bramkarzem został Damian Chorążkiewicz (GKN Driveline), a królem strzelców okazał się Tomasz Czachar (Volvo Wrocław).



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Warto podkreślić zaangażowanie zawodników, którzy w wolną sobotę postanowili spędzić czas na sportowo. Projekt poselski, aby pracownicy mogli przychodzić do pracy w soboty nie wszystkim się podoba. – To nie jest dobry pomysł. Oczywiście, że część pracowników skusi się dla paru złotych, i przyjdzie w sobotę, ale to właśnie „Solidarność” walczyła przeciw o wolne soboty – mówi Zenon Adamski, przewodniczący zakładowej „Solidarność” w Herbapolu Wrocław.

A właśnie o integrację pracowników z różnych zakładów pracy oraz organizacji związkowych chodziło jak co roku organizatorom turnieju. Trzeba przyznać, że zawody przebiegały bardzo sprawnie za co

Zenon Adamski w imieniu uczestników podziękował publicznie podczas dekoracji zwycięzców prezesowi Dolnośląskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” Rafałowi Tomczakowi.

Drużyny pięciosobowe grały 2x po 10 minut. Osem drużyn podzielonych zostało na 2 grupy. Zwycięzcy grup spotkali się w finałowym pojedynku o I miejsce.

Klasyfikacja X Mistrzostw Dolnośląskiej Solidarności w halowej piłce nożnej. 1. GKN Driveline Oleśnica, 2. ZPAS SA Przygórze. 3. ZPS Karolina Jaworzyna Śląska 4. Volvo Wrocław. 5. Herbapol Wrocław SA. 6. PKP CARGO SA Wrocław. 7. SP ZOZ Kłodzko. 8. Wabco Wrocław

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Rocznica stanu wojennego

## Zakazana twórczość w PRL

11 grudnia w Gimnazjum nr 2 przy ul. Gorlickiej po raz dziesiąty odbył się Przegląd Twórczości Zakazanej w PRL, w którym wzięła udział młodzież z wielu wrocławskich szkół. Była to wielka lekcja współczesnej historii, gdyż przed każdym utworem wykonawcy prezentowali autora, historię powstania utworu, ale również wydarzenia związane z walką o prawdę i wolną Polskę. Serce rośnie z radości, gdy się słucha pieśni podziemnych w wykonaniu młodych wspaniałych ludzi. „Solidarność” Polar Whirlpool od wielu lat wspomaga finansowanie nagród dla uczestników Przeglądu.

MAŁGORZATA CALIŃSKA-MAYER



FOT. MAŁGORZATA CALIŃSKA-MAYER

Zwycięzca Grand Prix Przeglądu – Jędrzej Knapik z LZN

Pod tym zakładem, gdzie robotnicy odpowiedzieli strajkiem na wprowadzenie stanu wojennego, spotkali się działacze „Solidarności”, by oddać hołd ludziom którzy, jak powiedział wiceprezydent Adam Grehl przeciwstawili się wojnie z narodem. Oprócz Prezydenta, pod tablicą upamiętniającą stan wojenny i drugą tablicą poświęconą legendarnemu przywódcy Dolnośląskiej „Solidarności” Piotrowi Bednarzowi, zgromadziły się poczty sztandarowe, przedstawiciele organizacji zakładowych, radni Wrocławia, dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość, a wszystkich przywitał przewodniczący Kazimierz Kimso, podkreślając jak ważna jest nasza pamięć o tamtych czasach.

W uroczystości brała udział m.in. wdowa pani Grażyna Bednarz.

JW

## Pod Dozamelem



FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

# Na Święta



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Świąteczna fontanna

Warto przejść się na wrocławski Rynek. Jest tam Jarmark Bożonarodzeniowy w setkami kramów, ale i fontanna, chociaż pozbawiona wody, to jaśniejąca blaskiem lampek. Wieczorem to bardzo osobliwy i ciekawy widok.

jw



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Wyjątkowe ozdoby

Wyjątkowy czas, wyjątkowe święta i wyjątkowe ozdoby. Żeby Święta Bożego Narodzenia były jeszcze wspanialsze, warto kupić albo własnoręcznie zrobić piękny stroik i udekorować nim świąteczny stół. Może to też być prezent dla bliskiej osoby.

jw



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Kolędowe spotkanie

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Fabryczna zorganizowała spotkanie opłatkowe. Uroczystość uświetniły uczennice pani Anny Dzierżanowskiej Weronika i Kornelia ze Szkoły Muzycznej I stopnia im. Grażyny Bacewicz we Wrocławiu, grając piękne polskie kolędy.

jw

# HUMOR

Na moście stoi dwóch Anglików. Nagle słyszą krzyk dobiegający z rzeki:

„Ratunku, nie umiem pływać!!!”

- George..

- Tak?

- Umiesz pływać?

- Niestety nie.

- Ja też. Ale nie wrzeszczymy o tym fakcie na całe miasto.

○○○○

Rozmowa byłych małżonków:

- Już nigdy nie znajdziesz takiej jak ja!

- I właśnie o to mi chodzi...

○○○○

Niezależnie w jakim kraju wypoczywasz, pamiątki i tak przywieziesz z Chin.

○○○○

Czasami lepiej milczeć i sprawić wrażenie idioty, niż się odezwać i rozwiązać wszelkie wątpliwości.

○○○○

Przechodzi Krzyś przez las i widzi Puchatka, który piecze Prosiaczka na ognisku...

- Kubusiu?? Co ty robisz??

- Wiesz co Krzysiu... już rzygam tym miodkiem...

○○○○

Jak co roku chcieliśmy razem ze znajomymi spędzić sylwestra. Odwieczne pytanie: góry czy morze. Zrobiliśmy głosowanie, policzyliśmy głosy. Wygrał PSL...

○○○○

Męża po raz trzeci cuca podczas asysty przy porodzie:

-Gratulację, ma pan córkę!

-Chwała Bogu, nie będzie musiała przechodzić tego co ja!

○○○○

Jest taki moment w pracy, po którym wiesz, że nic produktywnego nie zrobisz. U mnie jest to około 9 rano.

○○○○

Mąż niespodziewanie wraca do domu. Żona otwiera okno i mówi do kochanka: -

Skacz! - Coś ty, przecież to trzynaste piętro!

- Skacz, nie czas na przesady...

○○○○

Jadę autobusem, nie jest za luźno, ale miejsce siedzące mam. Trzeba podać bilet do skasowania. Obok stoi mężczyzna. Jak się do niego zwrócić - „Ty”, czy „Pan”? Autobus jest ekspresowy. Jeśli mężczyzna nie wysiadł na poprzednim przystanku znaczy, że jedzie do mojej dzielnicy. Jedzie z kwiatami - znaczy do kobiety. Kwiaty wiezie piękne, znaczy to, że i kobieta jest piękna. W naszej dzielnicy są dwie piękne kobiety - moja żona i moja kochanka. Do mojej kochanki facet jechać nie może, bo ja do niej jadę. Znaczy, że jedzie do mojej żony. Moja żona ma dwóch kochanków - Waldemara i Piotra. Waldemar jest teraz w delegacji... Panie Piotrze, mógłby mi pan skasować bilet?

○○○○

Zygmunt Stary poszedł z żoną na zakupy. Król miał przy sobie gotówkę  
A królowa Bona.

○○○○

Mama do Jasia:

- Wiesz, ta dziewczyna, którą przyprowadziłeś, jest bardzo ładna i miła, ale wysyłając cię po osiemnastkę miałam na myśli śmietanę.

○○○○

Panicz pyta ojca:

- Tato, czy jestem adoptowany?

- Synu, pomyśl: czy gdybyśmy z matką mogli wybierać, to byśmy wybrali takiego debila?

○○○○

- Ech, nie wyspałem się dzisiaj...

- A przyczyna?

- Przyczyna też się nie wyspała.

○○○○

Żona wysłała mi smsa: „Kiedy wrócisz z pracy założę seksowną bieliznę i zatańczę dla ciebie na rurze.”

Do teraz wyrobiłem 94 nadgodziny i jeszcze się jakoś trzymam.



RYŚ. ZBIGNIEW JUJKA